

**Scott Ury, *Barricades and Banners: The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford University Press, Stanford 2012, ss. xxii + 415.**

Wzajemne związki między wydarzeniami określanymi jako rewolucja 1905 r. a społecznością żydowską od lat frapowały historyków. W wykluczających się binarnych narracjach uważano Żydów bądź za podmiot, bądź za przedmiot rewolucji. Z perspektywy żydowskiego wkładu w działalność polityczną i społeczną tego okresu, a więc z perspektywy podmiotowej, podkreślano siłę i znaczenie ruchów społecznych i politycznych wśród Żydów, ich zaangażowanie w dążenia emancypacyjne nie tylko jako mniejszości, ale także jako uciskanych robotników, siłę agitacji i sprawność samoorganizacji czy żarliwość ideologiczną. Analizowano zmiany polityczne, ferment intelektualny, nasilenie rozmaitych zjawisk kulturowych, wzmocnienie pozycji języka żydowskiego, prądów laicyzacji i osiągnięcie oficjalnej pozycji podmiotowej w polityce państwowej. Ton tym badaniom nadał przede wszystkim Ezra Mendelsohn. Drugi nurt – reprezentowany przez historiografię marksistowską – zauważając obecność Żydów, homogenizował sztucznie grupę enigmatycznie nazywaną proletariatem. Odzierał ją bowiem z pryncypiów różnic kulturowych czy narodowościowych.

Próba połączenia historii rewolucji 1905 r. z podmiotowym statusem mniejszości (w tym Żydów) i silnie eksponowanym wątkiem klasowym jest książka Roberta Blobauma *Rewolucja: Russian Poland, 1904–1907*<sup>1</sup>. Wciąż jednak pozostaje ona ewenementem wśród prac poświęconych rewolucji 1905 r.

Zamknięty w binarnym układzie system rozmontował swoją książką Scott Ury, historyk związany z Uniwersytetem w Tel Awiwie, specjalizujący się w dziejach Żydów Europy Wschodniej. Autor doskonale rozumie

<sup>1</sup> Robert E. Blobaum, *Rewolucja: Russian Poland, 1904–1907*, Ithaca–London 1995.

i definiuje swoją pozycję badacza wobec zgłębianej problematyki, przez co zauważa i z powodzeniem omija rafa historycznego uwikłania historyka w losy opisywanych przez siebie bohaterów. Ury stosuje w swojej pracy kategorię bohaterów zbiorowych – społeczności czy grup określanych rozmaicie w zależności od potrzeb: bądź w dychotomii Żydzi–nie-Żydzi, bądź jako socjaliści czy narodowcy, bądź też jako ortodoksi, syjoniści itd. Odwołania do poglądów konkretnych osób pojawiają się tylko jako egzemplifikacje i ważne są przede wszystkim w perspektywie społecznego zakorzenienia tych ludzi, ich miejsca w dynamicznych strukturach społecznych.

Autor założył złamanie dwóch obowiązujących do tej pory schematów pisania o Żydach w rewolucji 1905 r. powstałych w pracach Davida Katza i Szymona Dubnowa, a odzwierciedlających w znacznym stopniu problemy paradygmatów w badaniach rewolucji 1905 r. w ogóle. Jak wynika z lektury – krytyczne odniesienie do autorytetów często okazuje się płodne i odkrywczе. Sposób ujęcia tematu i pozbycie się utartych schematów myślowych otworzyły Ury'emu możliwości analizowania wątków (problem tożsamości politycznej, kondycji kultury politycznej) do tej pory niepojęmowanych, a równie ważnych, kształtujących bowiem zachowania społeczne i polityczne. Ury bada emocje: strach, niepewność, i wskazuje na przesunięcie granic myślowych warszawskiej ulicy w kontekście – wszechobecnej w czasie rewolucji – gwałtownej śmierci. Omawia desperackie akty i czyny ludzi odczuwających niepewność jutra, emocjonalne podniecenie zaistniałą sytuacją. Nie unika także podejścia genderowego, wskazując w ten sposób na jeszcze jeden aspekt kształtowania się poglądów i moderowania reakcji społeczeństwa.

Książka o warszawskiej ulicy w 1905 r. składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy ma charakter wstępny i wprowadzający czytelnika w kontekst dalszej narracji. Autor przedstawia w nim trzy oblicza Warszawy. Stara się nakreślić portret stolicy Królestwa Polskiego z punktu widzenia trzech największych zamieszkujących ją społeczności: Polaków, Żydów i Rosjan. Rozpoczyna „polskim” podrozdziałem, w którym omawia historyczne znaczenie Warszawy jako ośrodka politycznego i gospodarczego. Następnie opisuje Warszawę „rosyjską” z jej imperialnym obliczem, wskazuje na rolę oświeceniowców i wciąż istotny polski komponent kulturowy w mieście. Ostatecznie najwięcej miejsca poświęca żydowskiej Warszawie, charakteryzując jej instytucje, opisując wybitne postaci i ważniejsze problemy dnia codziennego. Rozdział wieńczy krótka historia rewolucji 1905 r. napisana na podstawie angielskich prac na ten temat.

Kolejna część książki to charakterystyka społeczności żydowskiej w Warszawie. Osnową jest tutaj sprawa urbanizacji i związana z nią kwestia modernizacji społecznej. Ury podkreśla istotną rolę problemów związanych z kształtowaniem się tradycyjnych więzi społecznych (anomia) wobec dużej anonimowości cechującej ówczesnych mieszkańców Warszawy. Następnie przechodzi do najciekawszej – w moim mniemaniu – części tego rozdziału, charakteryzującej kondycję psychiczną warszawiaków i ich reakcje na nowe wyzwania, jakie spotykały ich w szybko rozwijającym się mieście. Omawia problem statusu kobiet, dzieci, kwestię samobójstw i dramaty ubóstwa. Charakteryzuje emocje, jakie targaly tą społecznością, dając konkretne przykłady i analizując ich powody.

Trzeci rozdział omawia polityczne aspekty rewolucji. Przedstawia paletę ugrupowań politycznych, typy zachowań i techniki działania, analizuje retorykę rewolucyjnej agitacji i jej rytuały.

W czwartym rozdziale Ury charakteryzuje życie publiczne społeczności żydowskiej i jego przejawy, takie jak: teatr, kawiarnie czy rynek prasowy. Odwołując się do teoretyków (Jürgen Habermas), autor zakreśla przestrzeń swoich badań, by w ciekawy i nowy sposób pokazać, jak powstała „żydowska ulica” i co *de facto* było jej „jądrem”.

Kolejny rozdział poświęcony jest problemom wyborów do Dumy Państwowej. Ury sprawnie pokazuje, w jaki sposób doszło do zmiany polaryzacji w stosunkach narodowościowych i – w konsekwencji zmian – w postrzeganiu zbiorowych tożsamości etnicznych definiowanych przez pryzmat wyborów politycznych.

Ostatni rozdział dostarcza spojrzenia z zewnątrz – autor charakteryzuje nowy, porewolucyjny obraz Żydów w oczach części zaangażowanej politycznie społeczności polskiej.

Pomysł Ury’ego na złamanie obowiązujących schematów myślenia o związku Żydów z rewolucją 1905 r. pozwolił na przedstawienie w książce wielu ciekawych i nowych koncepcji interpretacyjnych. Autor zaproponował przede wszystkim zupełnie nową perspektywę analizy modernizacji społecznej w ujęciu generacyjnym, tym razem – „generacji 1905 r.” Jestem przekonany, że niebawem pojawią się nowe prace idące śladem koncepcji Ury’ego, np. o losach tej generacji w okresie międzywojennym. Tkwí w tym pewne zagrożenie, bo doświadczenie rewolucji rozmyło się w ogniu walk politycznych okresu międzywojennego. Poszukiwanie spójności tylko dlatego, że około roku 1905 członkowie tej grupy myśleli podobnie, może na dłuższą metę okazać się pułapką metodologiczną.

Autor korzysta z rozbudowanej literatury przedmiotu, także polskojęzycznej – choć w tym wypadku ze starszą metryką. Interesujące nowe badania regionalne pozwoliłyby mu na lepsze uchwycenie tego, jak bardzo Warszawa różniła się od innych miast. Bogata literatura i edycje źródłowe dotyczące prowincji – zwłaszcza Kielc, Siedlec, Radomia czy Łomży – dowodzą bowiem znacznej odmienności przebiegu rewolucji 1905 r. nawet w dużych miastach Królestwa Polskiego.

Ury marginalizuje także literaturę rosyjskojęzyczną. Doskonale rozumie, że współczesne dokonania historyków z Moskwy (rzadziej Petersburga) nie zmieniłyby istotnie obrazu, mogłyby go jednak wzbogacić o ciekawe epizody. Dotyczy to np. badań Siergieja Pawłowa<sup>2</sup>.

Jakość badań archiwalnych jest niemal wzorcowa. Muszę jednak wskazać, że warto by było uzupełnić kwerendy o źródła pochodzące z materiałów policyjnych z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF) w Moskwie i ministerstwa spraw wewnętrznych z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego (RGIA) w Petersburgu. I nie chodzi tu o to, żeby Ury opisał na ich podstawie kilkaset przypadków rewolucyjnej działalności warszawskich Żydów, z pewnością jednak mógłby nie tylko szerzej omówić stanowisko Polaków wobec Żydów, lecz także lepiej zrozumieć zmieniającą się postawę Rosjan. Ciekawostką, która wsparłaby opis rewolucji kulturowej, są raporty z Warszawy pisane przez przebywającego tam w 1905 r. konsula amerykańskiego Witolda Fuchsa. Świeże i nieschematyczne spojrzenie na świat przedstawiciela amerykańskiej dyplomacji oraz zainteresowanie problemem relacji Żydów z innymi dałoby autorowi jeszcze jedną perspektywę oglądu sytuacji. Podobne raporty, choć mniej interesujące, pisano z Warszawy w 1905 r. do Foreign Office w Londynie, a ich zbiór czeka na swoich badaczy w The National Archives w Kew Gardens.

Ury nie ufa także drukom ulotnym. Bibliografia tychże wskazuje wyraźnie, że ich liczba i treść wydatnie wzbogaciłyby o wiele niuansów rozdział poświęcony życiu politycznemu i retoryce rewolucyjnej agitacji<sup>3</sup>. Ulotki jak barometr reagowały na nastroje społeczne i są dziś dla historyków czułym papierkiem lakmusowym napięć i emocji ulicy.

Wykorzystanie wskazanych materiałów dałoby autorowi możliwość bardziej wnikliwego spojrzenia na kontekst badań z perspektywy trójkąta

<sup>2</sup> Zob. Siergiej Pawłow, *Opyt pierwoj riewolucji. Rossija 1900–1907*, Moskwa 2008.

<sup>3</sup> Zob. *Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim*, t. 1–2, oprac. Halina Kiepuska i in., Warszawa 1963.

narodów: Polacy – Żydzi – Rosjanie. Mimo bowiem zapowiedzi w pierwszym rozdziale wątki rosyjskie są znacznie mniej widoczne i częściej umykają interpretacji niż relacje polsko-żydowskie, tymczasem to właśnie one wyznaczały swego rodzaju przestrzeń społecznych interakcji w tym okresie w wielkich miastach Imperium Rosyjskiego.

Książka jest ważna i przełomowa nie tylko dla badań rewolucji 1905 r. i dziejów społeczności żydowskiej Warszawy w tym czasie. Nie da się bowiem zrozumieć żydowskiego życia politycznego okresu międzywojennego bez wnikliwych lektur dotyczących rewolucji 1905 r. Do tej pory postawy i dynamikę zmian poglądów środowisk żydowskich w 1905 r. śledziliśmy jakby przez szybę – czytając dokumenty urzędowe i wspomnienia. Ury usunął to szkło, pokazując, gdzie i jak biły serca warszawskich Żydów i w jakich warunkach kształtowała się tam wielka burza umysłów. Książka doskonale wypełnia braki w literaturze przedmiotu. Jestem przekonany, że z racji swojej wartości naukowej i wagi społecznej powinna zostać przełożona na język polski. Ma bowiem szansę nie tylko zająć poczesne miejsce w rankingu naukowym (to już się w moim przekonaniu stało), ale także zaciekawic mieszkańców Warszawy niezwiązanych zawodowo ze studiami żydowskimi czy badaniem przeszłości.

*Artur Markowski*  
Uniwersytet Warszawski